

# Zaolzie. Popołudnie z folklorem w Lesznej

Data publikacji: 12.09.2017 9:00

Niedzielne popołudnie w Lesznej Dolnej minęło pod znakiem ludowych kapel i zespołów. Po raz jedenasty działacze Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej zorganizowali przy tamtejszym Domu PZKO Przegląd Kapel Ludowych.

Na imprezie, bynajmniej nie po raz pierwszy, pojawili się goście z Gminy Jasienica. Warto podkreślić, że jasieniczański GOK realizował wspólny projekt z miejscowymi kołami PZKO właśnie w Lesznej o raz Sibicy. Projekt dobiegł końca, a współpraca trwa nadal, co pięknie dowodzi że unijny projekt miał sens, a kontakty obu miejscowości nie zakończyły się wraz z wyschnięciem strumyczka unijnej kasy. - **Zawiązały się koleżeństwa, przyjaźnie, dobrze czujemy się w swoim towarzystwie. Wiemy, że to są ludzie, na których możemy liczyć, a oni wiedzą, że mogą liczyć na nas** – mówi prezes MK PZKO w Lesznej Renata Szkucik.

Kolejnym optymistycznym akcentem było oficjalne przyjęcie w szeregi Miejscowego Koła PZKO szóstki nowych, młodych członków, zeszłorocznych absolwentów trzynieckiej szkoły podstawowej (dziewięcioklasowej). - **Przyszło czterech. Nie wszystkim każdy termin pasuje, ale wierzę, że część z nich będzie aktywnymi członkami** – cieszy się Reneta Szkucik dodając, że do koła zgłaszają się też ludzie dorośli. - **Liczymy, że na koniec roku będziemy mieli dziesiątkę nowych członków** – mówi prezes liczącego obecnie 186 osób Koła.

Na scenie wystąpiła Grupa Etnograficzna Herczawa, zespół folklorystyczny „Trzanowice” działający przy MK PZKO Trzanowice oraz Zespół Pieśni i Tańca „Olza”. Z gminy Jasienica natomiast przyjechała grupa z Bierów. A na sam koniec zagrała spontanicznie utworzona kapela. Konferansjer na prędcie nadał jej nazwę „Słoneczko”, ale w trakcie koncertu muzycy, którym grało się ze sobą świetnie, mimo iż nie odbyli przed występem ani jednej wspólnej próby postanowili zmienić nazwę na „Czymuni?”. - **No bo czemu ni mieli by my razem zagrać znów** – wyjaśnia lider kapeli Radek Śmiłowski z Trzanowic. Wtóruije mu Otmar Kantor z Jabłonkowa, dla którego folklor i beskidzka muzyka jest tym, co kocha i na co zawsze znajdzie się miejsce w jego życiu. Dlatego też nie ma nic przeciwko nieplanowanemu graniu w spontanicznie tworzącej się nagle, podczas jakiejś imprezy, kapeli.

Impreza była nadzwyczaj udana. Organizatorzy dopięli wszystko na ostatni guzik, jadła i napitków było w sam raz, a i pogoda ich wsparła. W to słoneczne miłe popołudnie przez ogród MK PZKO w Lesznej przewinęło się około dwustu gości, a każdy z nich znalazł na imprezie coś dla siebie i wychodził zeń zadowolony. - **U nas ta impreza jest cykliczna, ale w tym, wyjątkowym, jubileuszowym roku traktujemy ją jako podarunek naszego koła dla PZKO, a jednocześnie podkreślenie, że nasze koło jest tak samo stare, jak całe PZKO. Bo nie wszystkie koła powstały 70 lat temu, niektóre są młodsze** - mówi Renata Szkucik. Właśnie z okazji jubileuszu organizowaną od jedenastu lat imprezę postanowiono wzbogacić o nowe elementy. A był to przede wszystkim miasteczko rzemieślnicze, czyli wystawa i stoiska sześciu rzemieślników certyfikowanych marką regionalną Gorolsko Swoboda. Przy czym połowa prezentujących swe wyroby jest z leżącej po polskiej stronie granicy części Śląska Cieszyńskiego: cieszyński miód Piotra Nytry z Cieszyna, stroje regionalne i folkowe stylizacje Łucji Dusek-Francuz, srebrna biżuteria Kazimierza Wawrzyka z Ustronia. W Domu PZKO natomiast obejrzeć można było wystawę satyrycznych rysunków Bronisława Liberdy znanych m.in. czytelnikom Głosu Ludu.

(indi)

